

Z encykliki Piusa XII o świętej liturgii

Mediator Dei

Część trzecia – Brewiarz i rok liturgiczny

I. BREWIARZ

Najwyższa forma i sposób życia chrześcijańskiego polega na tym, aby każdy najściślej i nieustannie łączył się z Bogiem. Dlatego kult, który Kościół oddaje Wiekuiestemu Bogu, a który przede wszystkim opiera się na Ofierze Eucharystycznej i na korzystaniu z Sakramentów, jest w ten sposób ustalony i uporządkowany, że obejmuje przez Boże Oficjum godziny dnia, tygodnie i cały bieg roku oraz wszystkie czasy i różne okoliczności życia ludzkiego.

Podstawa teologiczna

Skoro Boski Mistrz polecił: „Trzeba zawsze się modlić i nigdy nie ustawać”¹³², Kościół, wiernie stosując się do tego polecenia, nigdy nie przestaje zanosić modły, i upomina nas słowami Apostoła Narodów: „Przez Niego (Jezusa) składamy Bogu zawsze ofiarę chwały”¹³³.

Publiczne i wspólne modlitwy, zanoszone do Boga jednocześnie przez wszystkich razem, odbywały się w starożytności tylko w pewnych dniach i w pewnych godzinach. Lecz modlono się do Boga nie tylko na zgromadzeniach, ale także i w domach prywatnych, a czasem wspólnie z sąsiadami i przyjaciółmi. Wkrótce jednak w różnych okolicach świata chrześcijańskiego przeważył zwyczaj przeznaczając na świętą modlitwę specjalną porę, jak na przykład ostatnią godzinę dnia, gdy wieczór zapada i zaświeca się lampy; albo pierwszą godzinę dnia, gdy noc ma się ku końcowi, mianowicie po śpiewie koguta i około wschodu słońca. Pismo święte wymienia i inne pory dnia, jako szczególnie nadające się do modlitwy, czy to według tradycyjnych zwyczajów żydowskich, czy to według praktyk życia codziennego. Czytamy w Dziejach Apostolskich, że uczniowie Jezusa Chrystusa zebrani razem modlili się o godzinie trzeciej, gdy „zostali napełnieni Duchem Świętym”¹³⁴; zaś Księżę Apostołów zanim przyjął posiłek, „wyszedł na dach, aby się modlić, około godziny szóstej”¹³⁵; Piotr i Jan „udali się do świątyni na modlitwę, około godziny dziewiątej”¹³⁶; a „Paweł i Syłas, modląc się o północy chwalili Boga”¹³⁷.

Rozwój historyczny

Różne modlitwy tego rodzaju udoskonalały się z biegiem czasu coraz więcej, przede wszystkim dzięki zamysłom i staraniom mnichów, poświęcających się życiu ascetycznemu. Powaga Kościoła wprowadziła je z wolna do praktyk świętej liturgii.

Brewiarz modlitwą Mistycznego Ciała

To więc, co nazywamy „Bożą Służbą”, jest modlitwą Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, zanoszoną do Boga w imieniu wszystkich chrześcijan i na ich pożytek, skoro odprawiają je kapłani i inni słudzy Kościoła oraz zakonnicy, delegowani w tym celu postanowieniem samego Kościoła.

Jaki winien być charakter i doniosłość tej chwalby, wynika ze słów, które Kościół radzi odmawiać na początku godzin kanonicznych, aby je odmawiać „godnie, uważnie i pobożnie”.

¹³² Łk 5, 18

¹³³ Hebr. 13, 15

¹³⁴ Dz. Ap. 2, 1-15

¹³⁵ Dz. Ap. 10, 9

¹³⁶ Dz. Ap. 3, 1

¹³⁷ Dz. Ap. 16, 25

Słowo Boże, przyjmując naturę ludzką, przyniosło na to ziemskie wygnanie ów hymn, który się śpiewa przez wieczność całą w nadziemskiej stolicy. Gromadzi koło siebie całą ludzką społeczność i jednoczy ją z sobą w śpiewaniu tej boskiej pieśni chwały. „O co prosić mamy, jak potrzeba, nie wiemy”, tak nam wypada wyznać pokornie, „lecz Duch sam prosi za nas niewypowiedzianymi westchnieniami”¹³⁸.

I Chrystus także, przez Ducha swego w nas, błaga Ojca: „Żadnego większego daru nie mógł ludziom udzielić... Modli się (Jezus) za nas, jako nasz kapłan; modli się w nas jako głowa nasza; my się doń modlimy... jako do Boga naszego. Rozpoznajmy zatem i nasze głosy w Nim, i w nas głosy Jego... Przyjmuje modlitwy jako Bóg, modli się jako sługa: tam Stwórca, tu stworzony, niezmienny przyjmując stworzenie, by je zmienić, i czyniąc nas z Sobą jednym człowiekiem, Głowę i ciało”¹³⁹.

Należy tak się modlić, by umysł zgodny był z głosem

Trzeba, aby tej wzniosłej godności modlitwy Kościoła odpowiadała natężona pobożność naszej duszy. Podczas gdy głos modlącego się powtarza owe pieśni, napisane z natchnieniem Ducha Świętego, które najdoskonalszą wielkość Boga sławią i wynoszą, trzeba także, ażeby temu głosowi towarzyszył wewnętrzny odruch naszego ducha tak, abyśmy przyswoili sobie te uczucia, które mają nas do nieba wznosić, którymi wielbić mamy Trójcę Przenajświętszą, którymi mamy oddawać Jej chwałę i należne dzięki: „Tak stawajmy do psalmodii, aby myśl nasza wtórowała głosowi naszemu”¹⁴⁰. Nie idzie więc tylko o recytację czy śpiew, który, choćby był najdoskonalszy wedle wymogów sztuki muzycznej i przepisów świętych obrzędów, jednakże jedynie do uszu dociera, ale raczej chodzi o wzniesienie myśli i serca naszego do Boga, abyśmy Mu siebie samych i czynności nasze, z Jezusem Chrystusem złączyli, całkowicie poświęcili.

Od tego zależy w wielkiej mierze skuteczność naszych modlitw. One przecież, o ile nie zwracają się do samego Słowa, które stało się człowiekiem, kończą się tymi słowy: „Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa”, który jako pośrednik między Bogiem a ludźmi, okazuje Ojcu Niebieskiemu swe rany chwalebne, „żywąc zawsze, aby wstawiać się za nami”¹⁴¹.

Wzniosłość psalmów

Psalmy, jak wszyscy wiedzą, stanowią główną część „Bożej Służby”. Obejmują one, przesycają świętością i zdobią cały bieg dnia. Pięknie mówi Kasjodor o psalmach, które za jego czasów były poroździelane w „Oficjum Bożym”: „One dzień nadchodzący jedną poranną radością, one nam pierwszą godzinę dnia poświęcają, one trzecią konsekrują, one szóstą weselą w łamaniu chleba, one o dziewiątej z postu nas zwalniają, one ostatek dnia zamykają, one, z nadejściem nocy, sprawiają, by nie zaciemnił się umysł nasz”¹⁴².

Przywodzą na pamięć prawdy ludowi wybranemu przez Boga objawione, czasem straszliwe, czasem zaś przepojone najpowabniejszą słodyczą; odnawiają i rozniecają oczekiwanie na obiecanego Zbawcę, które niegdyś pielęgnowano, śpiewając przy domowych ogniskach albo w pośród majestatu świątyni; cudownie oświetlają chwałę Jezusa Chrystusa, z góry zapowiedzianą, i Jego najwyższą i wiekiową moc, potem Jego pokorne zstąpienie na to ziemskie wygnanie, Jego królewską godność i kapłańską władzę, wreszcie Jego dobroczynne trudy i Jego krew przelaną dla naszego odkupienia. Wyrażają również radość dusz naszych, smutek, nadzieję, bojaźń, wolę, naszą, Bogu całkowicie ufającą i Jego wzajemnie miłującą oraz nasze mistyczne wzniesienie ku Bożym przybytkom.

„Psalm... jest błogosławieństwem ludu, chwałą Boga, mową pochwalną ludu, jest klaskaniem wszystkich, mową powszechną, głosem Kościoła, dźwięcznym wyznaniem wiary, nabożeństwem pełnym powagi radością wolności, okrzykiem wesołości, wykwitem radości”¹⁴³.

¹³⁸ Rzym. 8, 26

¹³⁹ Św. Augustyn, *Enarr. in Ps.* 85, 1

¹⁴⁰ Św. Benedykt, *Reguła*, r. XIX

¹⁴¹ Hebr. 7, 25

¹⁴² *Explic. In Psalt.* Wstęp; wg wyd. P. L., LXX, 10. Niektórzy zaś twierdzą, że część tego cytatu nie pochodzi od Kasjodora

¹⁴³ Św. Ambroży, *Enarr. in Ps.* 1, n. 9

Polecenie wiernym Nieszporów dla uświęcenia dnia pańskiego

W dawnych czasach wierni liczniej przybywali na te godziny modlitewne, lecz z wolna wyszło to ze zwyczaju i, jak przed chwilą powiedzieliśmy, odmawianie ich jest obecnie obowiązkiem jedynie duchowieństwa i zakonników. Ścisłe prawo niczego pod tym względem nie nakazuje laikom; jest jednak rzeczą wielce pożądaną, aby oni czynnie brali udział w tych godzinach kanonicznych, czy to odmawiając je, czy też śpiewając, które w dni świąteczne pod wieczór odbywają się we własnej parafii. Usilnie upominamy, Czcigodni Bracia, was i wiernych waszych, aby ten pobożny zwyczaj nie wychodził z użycia, a jeśli gdzie został zaniedbany, aby go wedle możliwości wznowiono. A to się bez wątpienia wtedy ku zbawiennemu pożytkowi powiedzie, jeżeli Nieszpory będą odprawiane nie tylko godnie i okazale, lecz również tak, aby rozmaitymi sposobami miło przyciągały pobożność wiernych. Niechaj dni świąteczne, które w szczególny sposób należy oddać i poświęcać Bogu, będą obchodzone prywatnie i publicznie bez uszczerbku; przede wszystkim zaś niedziele, którymi Apostołowie pouczeni przez Ducha Świętego, zastąpili szabat. Jeśli zaś Żydom nakazano: „Sześć dni będziecie pracowali, siódmego dnia jest szabat, odpoczynek poświęcony Bogu: każdy, który będzie pracował tego dnia, umrze”¹⁴⁴; to jak nie mają bać się śmierci duchowej owi chrześcijanie, którzy w dni świąteczne wykonują prace służebne, a odpoczynku świątecznego nie spędzają pobożnie i religijnie, lecz bez umiarkowania ulegają ponętom doczesnym? Niedziele i inne dni świąteczne należy więc poświęcać sprawom Bożym, którymi czci się Boga, a duszę karmi się niebiańskim posiłkiem. Chociaż Kościół tylko to nakazuje, aby wierni powstrzymywali się od pracy służebnej i uczestniczyli w Eucharystycznej Ofierze, nie ma zaś żadnego przykazania dotyczącego nabożeństw wieczornych, jednak Kościół co innego raz po raz zaleca i pragnie. Zresztą czego innego domaga się również potrzeba poszczególnych jednostek, czym wszyscy powinni pozyskać sobie Boga, aby wyjednać sobie Jego dobrodziejstwa. Bardzo wielka boleść napełnia serce Nasze, gdy widzimy w jakiego rodzaju zajęciach spędza lud chrześcijański w naszych czasach całe popołudnie dnia świątecznego; lokale widowisk publicznych i publiczne zabawy, cieszą się jak największą frekwencją, podczas gdy święte przybytki są mniej uczęszczane, niż by to przystało.

A doprawdy potrzeba, aby wszyscy przychodzili do naszych świątyń, aby ich tam nauczono prawd wiary katolickiej, aby śpiewali chwałę Bożą, aby przez kapłana spłynęło na nich błogosławieństwo eucharystyczne oraz aby się uzbroidli niebiańską pomocą przeciw przeciwnościom życia. Niechaj w miarę sił wyuczą się tych wszystkich formuł, które się śpiewa na nabożeństwach popołudniowych, a treścią ich niech przepoją swe dusze. Tymi bowiem głosami wzruszeni i przejęci, niech doznają tego, co święty Augustyn o sobie powiedział: „Ileż się napłakałem podczas hymnów i pieśni, głęboko wzruszony głosami słodko śpiewającego Kościoła Twego. Głosy te wnikały do uszu moich i prawda sączyła się do serca mego, rozplomieniały stąd uczucia pobożności, łzy płynęły i było mi dobrze”¹⁴⁵.

¹⁴⁴ Wyjśc. 31, 15

¹⁴⁵ Św. Augustyn, *Wyznania*, ks. IX, rozdz. 6